



maty TYGODNIK

Rok IV

Gorzów, Wlkp., dnia 14 sierpnia 1949 r.

Nr 32



Maria, królową miłości
i pokoju

Do Nieba myślą i sercem

Kochane dzieci!

W połowie miesiąca sierpnia obchodzimy święto Wniebowzięcia Matki Boskiej albo Matki Boskiej Zielnej, ponieważ w dniu tym przynoszą ludzie do kościoła zioła, a kapłan je poświęca.

I my chcemy kiedyś pójść do nieba tak, jak Najświętsza Panna Maria. Kiedy to będzie? Czy za rok, czy za pięć lat? czy za pięćdziesiąt? Sam Pan Bóg tylko zna dzień

i godzinę. Tymczasem więc idźmy do nieba myślą i sercem; często a chętnie rozmyślajmy sobie o szczęściu niebieskim, o Panu Bogu, o Panu Jezusie, który króluje w chwale, o Matce Boskiej, Królowej nieba i ziemi, o Aniołach i Świętych Pańskich, o krewnych i znajomych, którzy przed nami poszli na drugi świat. Kto za życia często idzie do nieba w myśli, ten po śmierci łatwiej tamdotąd się dostanie.

Szczególnie przy pacierzu niech myśli nasze nie uciekają na łąkę, do zabawy, do kolegów, ale niech unoszą się do Pana Boga i do nieba, podobnie jak kadzidło, które kapłan pali przed ołtarzem na chwałę Bożą. Dlatego też przy pacierzu nie będę rozglądał się ani śmiał, lecz uklękne, ręce ładnie złożę, spojrzę na krzyż, na obraz święty, pomyślę: Pan Bóg na mnie patrzy, Pan Bóg mnie słyszy, i tak rozpocznę pacierz. A wieczorem stawię sobie pytanie:

1. Czy mówiłem dziś pacierze swoje po-
bożnie?

Jaka to różnica między niebem i piekłem! W niebie Aniołowie i Święci chwalą Pana Boga, dziękują Mu, proszą Go za nami. Mowa, którą mówi się w niebie — to modlitwa.

Mowa piekła zato — to przekleństwa i złorzeczenia.

Uważajmy więc, aby mowa nasza, aby rozmowy nasze przypominały raczej niebo a nie piekło. A więc wyrzucmy z rozmów naszych brzydkie wyrazy i wyzwiska i klątwy, które niestety tak często się słyszy wśród ludzi. Niech piękny nasz język polski nie będzie podobny do śmietnika albo pola, na którym rosną chwasty brzydkie i zielska, lecz niech będzie podobny do ogrodu, pełnego kwiatów pięknych i wonnych.

Starsi dają czasem młodszym zły przykład, gdyż nauczyli się złej mowy na wojnie. Ale my młodzie nie będziemy naśladowali złego przykładu, lecz będziemy uważali na mowę swoją podczas dnia, a przy wieczornym pacierzu zapytamy się:

2. Czy unikałem dziś klątwy, wyzwisk i wszelkiej brzydkiej mowy? **Ks. Opiekun.**

Wykład obrzędów Mszy św.

XVIII. Modlitwa kapłańska („Libera me“.)

Po odmówieniu „Pater noster — Ojcze nasz“ bierze kapłan do ręki patenę, to jest złoty talerzyk i odmawia modlitwę, rozpoczynającą się od słów: „Libera nos, Domine“. — Jest to modlitwa tak piękna, że przytoczymy ją później w całości. W modlitwie tej prosi kapłan Pana Jezusa znajdującego się przed nim na ołtarzu: Wybaw nas, Panie! Wybaw nie tylko mnie, ale wszystkich ludzi od wszelkich nieszczęść przeszłych. Jakże to nieszczęście, które już przeszło, a którego o wybawienie błaga kapłan? Oto ojciec Piotrusia złamał nogę. Już miesiąc temu. Jeszcze choruje. Jeszcze nie wrócił z lazaretu. Wybaw, Panie, Piotrusia i jego ojca i całą jego rodzinę od skutków tego nieszczęścia! Niech ojciec wróci prędko do rodziny. Niech wróci zdrowy. Niech wróci nie jako kaleka kulejący lub chodzący o krutki. Czy rozumiesz teraz, dziecko, jakże to nieszczęście przeszłe i dlatego kapłan modli się o wybawienie od nieszczęść przeszłych?

W czyścicu znajdują się biedne, cierpiące dusze. Pokutują za dawne grzechy, za które niedostatecznie żałowały na ziemi. Cierpią za nieszczęścia, za obrazę Bożą, której dopuścili się dawno temu. Więc i dlatego mówi kapłan: Wybaw nas, Panie, od wszelkich nieszczęść przeszłych, a potem błaga kapłan: Wybaw nas, Panie od nieszczęść teraźniejszych.

Jeszcze prosi kapłan w tej modlitwie, by nie było ognia, mordu, by za dni naszych, póki jesteśmy na ziemi, Pan Bóg miłosiernie zachował przed największym nieszczęściem, przed wojną.

A teraz przeczytajcie modlitwę w całości:

„Wybaw nas, prosimy Cię, Panie, od wszelkich nieszczęść przeszłych, teraźniejszych i przyszłych.“

Zagadka

Wierny towarzysz człowieka,
uciekam, gdy on ucieka,
staję zaś, kiedy on stanie.
Posiadam jego zaufanie,
mleczę bowiem, jak zaklęty,
choćby na tortury wzięty!
Niechże mu się dobrze dzieje:
ja bez niego nie istnieję,
lecz opuszczam pana mego,
gdy przejdzie próg domu swego,
w dzień chmurny, oraz w noc ciemną,
musi też rozstać się ze mną:
księżycowe, czy słoneczne,
światło dla mnie jest konieczne.

Racz miłosiernie udzielić pokoju we dni nasze za wstawieniem się błogosławionej i chwalebnej zawsze Panny Bogarodzicy Marii z błogosławionymi Apostołami Twymi Piotrem i Pawłem, także Andrzejem i wszystkimi świętymi.

Ażebyśmy pomocą miłosierdzia Twego wsparci, i od grzechu byli zawsze wolni i od wszelkiego zatrwożenia byli bezpieczni.“

Czy nie piękna modlitwa? Odszukaj ją w książce do nabożeństwa i odmawiaj od-tąd pobożnie w każdej mszy św.

Nasze zabawy

Wyścigi

Gra polega na tym, że dzieci ustawiawszy się w równej linii, rozpoczynają swój bieg do mety, niosąc na płaskiej łyżce okrągły ziemniaczek lub jabłuszko.

A pierwszy dojdzie ten, kto będzie nie tylko prędko biegł, ale i uważał. Bowiem z chwilą, gdy ziemniaczek lub jabłuszko spadnie, dziecko przegrywa.

Psy i koty

Oto miła gra na chłodny jesienny dzień. Bawiący dzielą się na dwie partie — psów i kotów. Psy oczywiście muszą gonić koty i złapać je u mety.

Ale ponieważ, jak wam wiadomo, koty nigdy nie pokazują pleców nieprzyjacielowi, dlatego też dzieci przedstawiające koty muszą biec tyłem. Rozpoczynają oczywiście prędzej niż psy, przez co prędzej pierwsze dobiegają do mety.



Naiwny

- Pokaż mi wujciu rękę, gdzie cię boli?
- Ależ nie mnie nie boli.
- A mama mówiła tatusiowi, że się wujcio wczoraj bardzo urząnął.

W szkole

- Umiesz już tyle, Maciusiu, że mógł byś przestać rachować na palcach. Spróbuj rachować głową...
- Nie da rady, panie kierowniku! Mam tylko jedną głowę.